

STUDIA PHILOSOPHICA WRATISLAVIENSIA

vol. V, fasc. 1 (2010)

INSTYTUT FILOZOFII UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO
WROCŁAWSKI ODDZIAŁ PTF
WROCŁAW 2010

TOMASZ ZARĘBSKI
Dolnośląska Szkoła Wyższa
Wrocław

Stephen Edelston Toulmin (1922–2009)

4 grudnia 2009 roku zmarł Stephen E. Toulmin — filozof, etyk, historyk idei, badacz nauki i jej społeczno-kulturowego kontekstu, jeden z najbardziej wszechstronnych i oryginalnych umysłów współczesności. W świecie akademickim znany jest przede wszystkim jako twórca modelu argumentacji praktycznej (*The Uses of Argument*, 1958), filozof nauki i zwolennik ewolucyjnego, quasi-Darwinowskiego rozwoju pojęć naukowych (*Foresight and Understanding*, 1961; *Human Understanding*, 1972), jako twórca etyki „dobrych racji” (*An Examination of the Place of Reason in Ethics*, 1950), krytyk dogmatycznego, absolutystycznego podejścia do problemów moralnych (*The Abuse of Casuistry*, 1988), a także jako historyk idei (*Kosmopolis*, 1989, wyd. pol. 2005; *Wittgenstein’s Vienna*, 1973). Był wykładowcą wielu uniwersytetów angielskich (Oxford, Leeds), australijskich (Melbourne) i amerykańskich (Columbia, Michigan State, Brandais, California, Santa Cruz, Chicago, Northwestern). W ostatnim okresie życia związany był z University of Southern California, a konkretnie z Center for Multiethnic and Transnational Studies działającym przy tym Uniwersytecie. Toulmin zakończył życie w wieku 87 lat po stosunkowo krótkotrwałej chorobie, bezpośrednią przyczyną jego śmierci była niewydolność serca. Zmarł w Los Angeles.

Długa, bo prawie sześćdziesięcioletnia aktywność filozoficzna Toulmina miała swoje początki w Cambridge w latach 40. XX wieku, a bezpośrednim impulsem, który skłonił go do wejścia na zawodową ścieżkę filozofii, było najprawdopodobniej jego spotkanie z Ludwigiem Wittgensteinem. Na wykłady Wittgensteina uczęszczał Toulmin w latach 1946–1947, jednocześnie kończąc podjęte wcześniej studia z zakresu matematyki i fizyki (1947), i właśnie pod wpływem autora *Dociekań filozoficznych* ostatecznie zmienił on swoje zainteresowania z nauk ścisłych na filozofię. Toulmin nie należał jednak do tych uczniów Wittgensteina, którzy koncentrowali się przede wszystkim na komentowaniu i objaśnianiu jego dzieła, lecz raczej do tych, którzy inspirowali się jego ideami, nawiązując do nich we własnych rozważaniach, twórczo je wykorzystując i uzupełniając zgodnie z własnymi intuicjami.

Wydaje się, że jedną z podstawowych inspiracji, jakie Toulmin odnajduje u Wittgensteina, jest wymóg odejścia od filozofii *stricte* spekulatywnej, oderwanej od jej praktycznego, historycznego i kulturowego kontekstu, i skłonienia się ku filozofii praktycznej, wrażliwej na aktualne potrzeby i sytuację historyczno-kulturową. Aby filozofia była nauką użyteczną, nie może pozostawać „na biegu jałowym”, lecz musi być umieszczona w konkretnym „sposobie życia” i odpowiadać na potrzeby, które w jego obrębie powstają. Charakterystyczne dla Toulmina jest ponadto uzupełnienie przezeń perspektywy Wittgensteinowskiej perspektywą historyczną. Zadanie historyka idei polega tutaj na pokazaniu czy zrekonstruowaniu właściwego kontekstu społecznego, politycznego, kulturowego, historycznego, być może również religijnego, i ukazaniu, jak wypracowane w danym czasie idee odpowiadały ówczesnym potrzebom i oczekiwaniom. Ów kontekst pomaga zrozumieć, dlaczego jedne idee uzyskały szeroką akceptację i wydały się atrakcyjne, i dlaczego inne zostały odrzucone. Paradoksalnie w odniesieniu do Wittgensteina, perspektywa taka niekiedy pozwala Toulminowi spojrzeć również na filozofię spekulatywną Kartezjusza czy Leibniza oraz na naukę (zwłaszcza dynamikę Newtona) jako na koncepcje mające swój konkretny społeczno-kulturowy kontekst i historyczne znaczenie. Na przykład filozofię Kartezjusza odczytuje Toulmin jako próbę poszukiwania pozareligijnych podstaw pewności, które dałyby neutralny punkt oparcia, pozwalający uniknąć sporów o charakterze *stricte* religijnym i w konsekwencji zapobiec krwawym wojnom o podłożu wyznaniowym takim, jak wojna trzydziestoletnia, której Kartezjusz był świadkiem (por. *Kosmopolis*). Podobny zresztą zabieg ukontekstowania filozofii dokonuje Toulmin w kontekście samego Wittgensteina w książce *Wittgenstein's Vienna* (1973, współautor A. Janik).

Drugi istotny wpływ na filozoficzne myślenie Toulmina stanowi twórczość oksfordzkiego filozofa i praktykującego archeologa R.G. Collingwooda, zajmującego się między innymi filozofią historii, twórcy dość wpływowej w anglosaskim kręgu koncepcji „presupozycji absolutnych” (*An Essay on Metaphysics*, 1940). Pod jego wpływem skłonił się Toulmin ku badaniom historycznym i docenił ich doniosłość w uprawianiu na przykład filozofii nauki. O ile jednak filozofia Collingwooda miała wyraźne konsekwencje relatywistyczne, o tyle Toulmin odżegnuje się od tego typu wniosków, proponując własną koncepcję, którą — w swym zamierzeniu — umieszcza między relatywizmem i absolutyzmem, a która akceptuje zmienność uznawanych idei i obrazów świata, lecz koncentruje się na przyczynach i racjach stanowiących właściwy kontekst idei, na okolicznościach, w których dochodzi do pojęciowej zmiany. Racjonalność jest tutaj przede wszystkim racjonalnością zmiany jednych idei na drugie w obliczu konkretnych, przemawiających za tą zmianą racji i historycznych okoliczności (*Human Understanding*).

Trzecią wartą podkreślenia, nieco późniejszą, inspiracją jest teoria ewolucji K. Darwina (*O pochodzeniu gatunków*). Toulmin — nawiązując właśnie do Darwina — przekonany był mianowicie, że pojęcia, jakimi posługują się ludzie, nie są niezmiennie, lecz podlegają różnorodnym zmianom, są niejako plastyczne, a pozostają w użyciu tak długo, jak długo dostosowane są do warunków zewnętrznych, sposobów życia człowieka etc. Autor *Human Understanding* postawił więc tezę, że proces zmiany pojęciowej, zwłaszcza zaś proces rozwoju nauki, podlega „logice”

ewolucji i opiera się na mechanizmach innowacji i selekcji. Ogólnie rzecz biorąc wygląda to tak, że w określonych warunkach społeczno-historycznych, instytucjonalnych, politycznych etc. wytwarza się swoista nisza kulturowo-intelektualna, w której obrębie pojawiają się nowe idee, które mają szansę przetrwać, o ile są możliwie dobrze dostosowane do tych warunków. Ów zewnętrzny kontekst, zależnie od swojej specyfiki, generuje większą lub mniejszą liczbę innowacji teoretycznych, ale jednocześnie wyznacza ogólne ramy decydujące o ich wstępnej selekcji. Tenże kontekst przynależy do porządku *przyczyn*, a nie *racji*. Jednakże na poziomie *racji*, w obrębie społeczności uczonych, mamy do czynienia z podobnymi mechanizmami. Na różnych etapach rozwoju nauki społeczność określa pewne ideały porządku naturalnego (*Foresight and Understanding, Human Understanding*), który wyznacza ogólne pole badawcze. Poszczególne nauki starają się ten ideał wypełnić. Luka pomiędzy przyjętym ideałem a aktualnym stanem nauki generuje wiele innowacyjnych idei i teorii, które starają się osiągnąć wyznaczony przez ideał cel. Jednocześnie ideał porządku naturalnego ustanawia kryteria selekcji tych propozycji — bowiem tylko niektóre z nich mogą zostać przyjęte — a akceptowane są te z nich, które najlepiej wpisują się w obrany wcześniej program. Osobną kwestią, już mniej związaną z ideami Darwina, jest problem kryzysu jednego ideału nauki i obrania nowego ideału. Zdaniem Toulmina zmiana ta nie jest przypadkowa i nie ma charakteru rewolucyjnego (jak głosił T. Kuhn), lecz jest przeważnie dobrze przemyślana, racjonalna i da się wyjaśnić poprzez perspektywę ewolucyjną. Jej zrozumienie wymaga rzetelnego i szczegółowego opisanie sytuacji historycznej (kontekstu zewnętrznego) oraz rekonstrukcji *racji* podawanych za i przeciw przyjęciu określonego ideału porządku naturalnego.

Gdyby chcieć wskazać na czynniki, które miały największy udział w kształtowaniu się filozoficznej myśli Toulmina i zadecydowały o jej specyfice, należałoby zwrócić uwagę na trzy nazwiska: Wittgensteina, Collingwooda oraz Darwina. Oprócz tego należałoby podkreślić jego fachową znajomość nauk ścisłych oraz obeznanie z zagadnieniami historii nauki. Warto w tym kontekście dodać, że w latach 60. XX wieku Toulmin pracował dla londyńskiej Nuffield Foundation, gdzie kierował Sekcją Historii Idei, a jego działalność zaowocowała serią książek na temat historii myślenia naukowego, napisanych razem z June Goodfield (*The Fabric of the Heavens*, 1961; *The Architecture of the Matter*, 1963; oraz *The Discovery of Time*, 1965), a także produkcją kilku filmów z tego zakresu. Osobny, późniejszy już wpływ, na który Toulmin *explicitie* wskazuje (*The Abuse of Casuistry*), stanowił jego udział — w latach 70. XX wieku — w National Commission for the Protection of Human Subjects of Biomedical and Behavioral Research — amerykańskiej komisji bioetycznej, składającej się ze specjalistów różnych dziedzin i przedstawicieli różnych grup społecznych i religijnych, a badającej między innymi wpływ postępu medycyny na kwestie etyczne i proponującej prawne rozwiązania nowo powstałych problemów. Praca w komisji zaowocowała ponownym zainteresowaniem argumentami etycznymi i anty-absolutystycznym stanowiskiem w podejściu do problemów moralnych.

Na dorobek Toulmina składa się wiele artykułów i monografii, z których kilka uzyskało szczególny rozgłos. Pierwsza książka, o której warto tutaj wspomnieć,

The Examination of the Place of Reason in Ethics, jest jego pracą doktorską, którą filozof ukończył w 1948 roku, a opublikował w 1950. Choć promotorem Toulmina był R. Braithwaite, doktorat powstawał pod silnym wpływem myśli późnego Wittgensteina i był próbą umieszczenia jego metody w kontekście problematyki etycznej, a ściślej mówiąc metaetycznej. Przedstawiony w niej pogład nazywany jest „podejściem z punktu widzenia dobrych racji”. *An Examination...* jest pomysłana jako polemika z trzema stanowiskami metaetycznymi w kwestii natury Dobra: *obiektywistycznym*, reprezentowanym przez G.E. Moore’a i naturalistów etycznych, *subiektywistycznym*, którego przykładem jest emotywizm C.L. Stevensona, oraz *imperatywistycznym* — wysuniętym przez A.J. Ayera. Wszystkie trzy stanowiska zostają przez Toulmina kolejno odrzucone. Pierwsze, głoszące, że Dobro jest obiektywną i poznawalną własnością rzeczy, prowadziłyby bowiem do niezgodnych z potocznym doświadczeniem konkluzji, że wszelkie spory moralne dadzą się w prosty i ostateczny sposób rozstrzygnąć, a sądy etyczne — po prostu zweryfikować. Z kolei drugie, sprowadzające przekonania moralne do wyrażania osobistych uczuć i emocji, oraz trzecie, utożsamiające sądy moralne z wykrzyknikami mającymi na celu wykształcenie u słuchacza oczekiwanych zachowań, są stanowiskami błędnymi przede wszystkim dlatego, że — w ostatecznym rozrachunku — uniemożliwiają racjonalną dyskusję o kwestiach moralnych. Trudno bowiem polemizować zarówno z wyrażanymi przez kogoś emocjami, jak i z czystymi wykrzyknieniami. Do polemiki potrzeba konkretnych stwierdzeń i racji uzasadniających stwierdzenia czy planowane działania.

W rezultacie w *An Examination...* podważa Toulmin sensowność i praktyczną użyteczność ogólnych filozoficznych pytań o naturę Dobra. W zamian proponuje pytać o etyczne „dobre racje” przemawiające za podjęciem takiego a takiego działania czy przyjęciem takiej a takiej reguły. Medium pozwalające odsłonić logikę „dobrych racji” w etyce jest język, jakim się posługujemy, a który w pewnej mierze odzwierciedla nasze sposoby życia i sposoby myślenia. Analizując znaczenie słowa „moralność” dochodzi Toulmin do wniosku, że słowo to ma sens jedynie w kontekście społeczności. Zadaniem moralności jest harmonizowanie pragnień i uczuć członków społeczności i uzgodnienie ich ze sobą w taki sposób, aby nie działały na szkodę innych. Moralność ma rozwiązywać i regulować konflikty nieuchronnie powstające w społeczności. Grupę ludzi można w ogóle nazwać społecznością dopiero wtedy, kiedy posiadają kodeks moralny i rozpoznają moralny obowiązek względem siebie nawzajem. Rozważając rzeczywiste rozumowania moralne, dochodzi Toulmin do wniosku, że najbardziej elementarną „dobrą racją” jest właśnie odwołanie się do kodeksu moralnego społeczności, a argumenty na niej oparte filozof nazywa argumentami *deontologicznymi*. Argumenty deontologiczne dotyczą poszczególnych, pojedynczych działań. Jednak oprócz tego typu racji wyróżnia Toulmin również argumenty *teleologiczne*, kładące nacisk nie tyle na literę prawa, ile na przewidywane skutki (ale również motywy) naszych działań. Ten ostatni rodzaj racji może dotyczyć zarówno poszczególnych działań, jak i zasad czy kodeksów, które mogą być zmodyfikowane lub odrzucone ze względu na płynące z nich konsekwencje, a również ogólnych instytucji. Argumenty teleologiczne pozwalają bowiem na krytykę i ewentualne porzucenie lub próbę zmiany

organizacji społecznej. Rozumowanie etyczne jest więc u Toulmina wpisane w konkretny kontekst kulturowy, ale jednocześnie dysponuje narzędziami pozwalającymi poza niego wykroczyć. Myślenie moralne nie sprowadza się bowiem tylko do racji deontologicznych, ale uwzględnia również teleologiczne.

Kolejna przełomowa książka Toulmina to wydana w 1958 roku *The Uses of Argument* i patrząc z dzisiejszej perspektywy należy uznać ją za najważniejszą i najbardziej wpływową pracę w dorobku filozofa. Ogólna strategia tej książki ma na celu ukazanie ograniczoności tradycyjnego aparatu logicznego — przede wszystkim sylogistyki — w zastosowaniu do większości codziennych, potocznych wnioskowań, a także w zastosowaniu do sporej części wnioskowań naukowych, i zaproponowaniu bardziej adekwatnego modelu argumentowania, który Toulmin ostatecznie odnajduje w praktyce prawnej. Efektem jego rozważań jest propozycja zastąpienia tradycyjnego, formalnologicznego ideału racjonalności wzorem jurysprudencyjnym, zaczerpniętym z prawoznawstwa — zwłaszcza z praktyki angielskiego prawa zwyczajowego. *The Uses of Argument* i sformułowany w niej substancjalny (w odróżnieniu od analitycznego, formalnego) model argumentu stały się później, obok prac C. Perelmana i L. Olbrechts-Tyteca, punktem wyjścia i inspiracją do dalszych badań nad teorią argumentacji, logiką nieformalną czy nurtem tak zwanej „nowej retoryki”, przy czym książka Toulmina wywarła największy wpływ w Stanach Zjednoczonych, dokąd filozof przeniósł się na stałe pod koniec lat 60. XX wieku (w angielskim środowisku filozoficznym, i pewnej części amerykańskiego, praca ta spotkała się jednak z ostrą krytyką, głównie ze strony logików formalnych¹). O ciągłej żywotności Toulminowskich idei świadczyć może choćby wydana w 2006 roku książka *Arguing on the Toulmin's Model*, a także stała ich obecność na międzynarodowych kongresach poświęconych teorii argumentacji.

Przedstawiony w *The Uses...* model argumentu nazywa Toulmin argumentem *substancjalnym* — w odróżnieniu od analitycznego, a także argumentem jurysprudencyjnym — w odróżnieniu od formalnologicznego. Składa się on z sześciu elementów: roszczenie (*claim*²), dane (*data*), gwarant (*warrant*), wsparcie (*backing for warrant*), współczynnik modalny (*modal qualifier*) i odparcie (*rebuttal*)³. Ma on więc strukturę bardziej złożoną od wzorów sylogistycznych, składających się z dwóch przesłanek i wniosku. Proces argumentacji może przybierać różne rzeczywiste formy, ale w swej paradygmatycznej postaci przebiega następująco. Jedna osoba wygłasza pewne *twierdzenie (C)*, które traktowane jest jako wysunięcie roszczenia do słuszności. Uczestnik dyskusji albo zgadza się z nim, niejako uznając zasadność wysuniętego roszczenia, albo je kwestionuje. W tym drugim

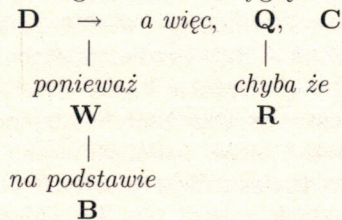
¹ Por. na przykład H.N. Castañeda, *On a Proposed Revolution in Logic*, „Philosophy of Science” 27 (1960), s. 279–292. W Polsce ukazały się dwie recenzje *The Uses of Argument*, autorstwa J. Sztumskiego („Ruch Filozoficzny” 4 (1958)) i W. Marciszewskiego („Roczniki Filozoficzne” 1 (1959)), które wyrażają „ostrożną” akceptację idei Toulmina.

² Ang. *claim* w kontekście prawniczym tłumaczy się jako „roszczenie”, a w kontekście filozoficznym i potocznym — jako „twierdzenie” lub „stwierdzenie”. U Toulmina znaczenia te są ze sobą ściśle związane w tym sensie, że wygłoszenie twierdzenia jest niejako wysunięciem pewnego roszczenia, które należy uzasadnić.

³ Niestety terminy te brzmią w języku polskim nieco sztucznie, choć w języku angielskim ich użycie jest dużo bardziej naturalne.

przypadku osoba broniąca twierdzenia obowiązana jest podać konkretne *dane* (**D**) uzasadniające to roszczenie. Rozmówca może jednak dalej kwestionować to, czy przejście od danych do twierdzenia jest prawomocne. Jeśli tak się stanie, to należy podać *gwarant* (**W**), czyli zasadę czy regułę łączącą informacje zawarte w danych z tym, co głosi twierdzenie. Jeżeli reguła ta dalej budzi wątpliwości interlokutora, wówczas pyta on o podstawę, w oparciu o którą dany gwarant ma obowiązywać. Wtedy, spełniając oczekiwanie rozmówcy, podajemy *wsparcie* (**B**) dla reguły wyrażonej w gwarancie. Oprócz tego istotnym elementem jest opatrzenie twierdzenia *współczynnikiem modalnym* (**Q**), czyli wyrażeniem przysłówkowym wyrażającym siłę tego twierdzenia, czyli zwrotem „z pewnością”, „prawie na pewno”, „prawdopodobnie”, „wedle wszelkiego prawdopodobieństwa” itd. Ponadto schemat należy uzupełnić wyszczególnieniem warunków i okoliczności, w których reguła wyrażona w gwarancie traci swoją prawomocność, przestaje obowiązywać. Te okoliczności i warunki składają się na element, który Toulmin nazwał *odparciem* (**R**).

Graficzny układ Toulminowskiego schematu wygląda następująco:



Natomiast konkretny przykład tego typu argumentu może przybrać poniższy kształt: wygłaszam tezę **C**, twierząc, że „Harry jest obywatelem brytyjskim”, a zapytany, dlaczego tak sądzę, podaję fakt **D**, że: „Harry urodził się na Bermudach”. Kiedy mój oponent kwestionuje krok od danych **D** do twierdzenia **C**, wówczas podaję gwarant **G** prezentujący regułę „Ten, kto urodził się na Bermudach, jest obywatelem brytyjskim”. Jeśli rozmówca dalej pyta o podstawę tej reguły, podaję mu wsparcie **B** tego gwaranta, wskazując na konkretne przepisy prawa Wielkiej Brytanii. Oprócz tego wniosek opatruję przysłówkiem „przypuszczalnie” (jest to współczynnik modalny **Q**) i wyszczególniam odstępstwa od reguły wyrażonej w gwarancie, podając odparcie **R**, na przykład zdanie: „Chyba że oboje rodzice Harry’ego byli obcokrajowcami lub Harry przyjął obywatelstwo amerykańskie itd.”⁴.

Substancjalność modelu Toulmina wyraża się między innymi w tym, że reguły służące wyprowadzaniu czy uzasadnianiu twierdzeń nie mają charakteru formalnego i nie dadzą się sprowadzić do formuł typu *modus ponens* etc., lecz mają konkretną treść właściwą danej dziedzinie. Mają one też konkretną podstawę w postaci na przykład taksonomii zwierząt w biologii, konkretnych przepisów prawnych w przypadku prawnictwa czy poszczególnych praw nauki w przypadku określonych dziedzin badawczych. Argumentowanie jest, ogólnie rzecz biorąc, zależne od dziedziny. Różne dziedziny wypracowują swoje własne wzory postępowania i uzasadniania, swoje własne kryteria poprawności i zasadności twierdzeń. Dla-

⁴ S. Toulmin, *The Uses of Argument*, Oxford 1958, s. 104–106.

tego narzucanie uniwersalnego logicznego wzoru wszystkim obszarom wymiany myśli i dyscyplinom badawczym jest według Toulmina nadużyciem. Ideał logiczny ma zastosowanie jedynie w naukach czysto formalnych, a nie w każdym możliwym obszarze argumentowania. Osobną kwestią pozostaje pytanie, czym w ogóle są Toulminowskie „dziedziny argumentu”, czy są ze sobą porównywalne oraz czy zależność argumentu od jego dziedziny nie prowadzi do relatywizmu. Wiele wskazywać może na to, że bezpośrednią inspiracją do wprowadzenia pojęcia „dziedziny” było Wittgensteinowskie pojęcie „gier językowych”, które raczej do relatywizmu nie prowadzą. Zaś ogólniejszy kontekst rozważań Toulmina, ujmujący racjonalność jako racjonalność zmiany, wydaje się uzupełniać jego idee w sposób pozwalający uniknąć relatywistycznych implikacji.

Oprócz teorii argumentu i koncepcji dobrych racji w etyce, istotnym polem działalności Toulmina była filozofia nauki, w której autor ten wniósł istotny wkład do tak zwanego „przełomu antypozytywistycznego”. Najpełniejszą pracą z tego zakresu jest *Human Understanding* (1972), ale ważną rolę odegrały również dwie wcześniejsze, mniejsze książki: *The Philosophy of Science: An Introduction* (1953) oraz *Foresight and Understanding. An Enquiry into the Aims of Science* (1961). Ogólny projekt Toulmina ma na celu, z jednej strony, podważenie absolutystycznego, wzorowanego na neopozytywizmie rozumienia nauki jako wiedzy definitywnie pewnej i łączącej w jeden spójny system wszystkie dotychczasowe odkrycia, z drugiej zaś przeciwstawienie się koncepcji rewolucji naukowych T. Kuhna. Strategia polega na znalezieniu przekonującej drogi pośredniej między absolutyzmem a relatywizmem, takiej, która pozwoliłaby zachować racjonalny charakter aktywności naukowej. Narzędziem, które wykorzystuje Toulmin do tego zadania, są mechanizmy wypracowane przez Darwinowską teorię ewolucji, lecz zastosowane do historycznej analizy rozwoju pojęć i teorii. Propozycja Toulmina jest więc koncepcją *ewolucyjnego* rozwoju nauki.

U podstaw tej koncepcji leży przekonanie, że nasze pojęcia, sposoby myślenia i procedury badawcze są częściowo kształtowane przez środowisko, w którym żyjemy, nie tylko środowisko biologiczne, ale również niszę kulturową, historyczną itd. Racjonalne procedury próbują dostosować się do tego środowiska — są odpowiedzialną na problemy powstające w określonych kontekstach i uwarunkowaniach. Rozwój pojęciowy rządzi się prawami innowacji i selekcji. Ponieważ w społecznościach uczonych zawsze prowadzi się jakieś badania, proponuje się nowe koncepcje, nawet jeśli nie wszystkie okażą się godne przyjęcia, można uznać, że w nauce zawsze, a nie tylko w czasie kryzysu paradygmatów (jak utrzymywał Kuhn) pojawiają się próbne odmiany pojęciowe (innowacje), które wysuwają odmienne, nowe propozycje. Tylko niektóre z nich — zależnie od ich zdolności przystosowawczej — wcielane są do obowiązującego w danym okresie kanonu pojęć i metodologicznych procedur. Te, które zostaną przyjęte, stają się punktem wyjścia dla pojawienia się nowych pojęć i rozwiązań. Ów kontekst zewnętrzny stanowi historycznie uwarunkowane kryterium selekcji pojęciowej. Może się zdarzyć i tak, że w sytuacji wyczerpania się dotychczasowego ideału porządku natury (odpowiednika Kuhnowskiego paradygmatu) przyjęty zostanie zupełnie nowy ideał, lepiej spełniający wymogi kontekstu historyczno-kulturowego, a wówczas zmiany są bardzo gruntowne i na

pierwszy rzut oka przypominać mogą rewolucje. Jednakże może zaistnieć sytuacja odwrotna, w której przyjęty ideał porządku naturalnego zachowuje swą funkcjonalność przez bardzo długi czas, nie wymagając szczególnych ulepszeń i zmian — wówczas nowe warianty pojawiają się rzadziej, a większość z nich jest odrzucana. Wówczas przyjmowany paradygmat może się wydawać uniwersalny i ponadczasowy. Jednak zarówno pierwsza, jak i druga skrajna sytuacja są wytłumaczalne w ewolucyjnym aparacie pojęciowym.

Przyjawszy powyższą perspektywę, Toulmin rezygnuje z kategorii stałego „systemu logicznego” nauki na rzecz zmieniających się „populacji pojęciowych”⁵. W koncepcji tej pojęcia nie tworzą spójnego systemu logicznego, lecz związane są ze sobą w mniej ścisły sposób, na wzór biologicznej populacji organizmów. Istnienie każdego z tych pojęć w obrębie populacji uzależnione jest od jego funkcjonalności i przystosowania do warunków stawianych mu przez środowisko, a wymiana jednego lub kilku z nich na inne nie musi pociągać za sobą zmiany całej populacji. W ten sposób trwanie danego ideału porządku natury warunkowane jest funkcjonalnością i zdolnością przystosowawczą jego pojęć.

Warto jednak przy tym zaznaczyć, że kształt pojęciowy nauki nie jest tylko prostą funkcją zewnętrznych warunków społecznych, historycznych i kulturowych. Ów kontekst stanowi tylko ramy, w obrębie których nauka się rozwija, i ramy te są wstępnym, najbardziej elementarnym mechanizmem selekcji. Kontekst ten należy do porządku *przyczyn*. Jednakże oprócz tego nauka rozwija się na poziomie *racji* i wymiany argumentów. Ideały nauki tworzą ramy argumentacji i stanowią kryteria selekcji nowych idei, dostarczają reguł, które stosować można uzasadniając poszczególne wnioski i są ostateczną podstawą, do której odwołać się można w standardowym postępowaniu badawczym. (Funkcjonują jako odpowiedniki gwarantów, *warrants*, i wsparcia, *backings*, w argumentach naukowych). W sytuacji kryzysu danego ideału nauki społeczność uczonych nie odwołuje się — co zrozumiałe — do starego ideału, lecz stara się wypracować nowy ideał. Postępują przy tym tak, ważąc poszczególne racje, aby przyszłe cele i konkretne rozwiązania odpowiadały jak najbardziej aktualnym potrzebom środowiska. W okresie tak zwanego kryzysu ich działalność nie jest nieracjonalna czy przypadkowa. Sytuacja uczonych przypomina tutaj sytuację sędziów Sądu Najwyższego w USA, który rozpatruje przypadki wątpliwe i często wykraczające poza istniejący system prawny. Sędziowie nie dysponują wówczas wypracowanymi, gotowymi regułami prawnymi, lecz kierują się „dobrymi racjami” i wyznawanym w danym okresie ideałem sprawiedliwości. W konsekwencji poszczególne wyroki może prowadzić do częściowej zmiany systemu prawnego, na przykład wprowadzenia poprawki do konstytucji. Przy braku zastanych standardów racjonalności, można mówić o racjonalności zmiany pewnych pojęć, reguł, czy całego systemu na inne. Podobnie rzecz ma się — zdaniem Toulmina — z naukowcami w okresie kryzysu ideału naukowego. Postępują oni racjonalnie, nawet jeśli nie dysponują ustalonymi regułami, odwołując się do pozaformalnych dobrych racji. W *Human Understanding* przekonuje Toulmin, że w rzeczywistych okresach kryzysu wprowadzenie nowego

⁵ S. Toulmin, *Human Understanding*, Princeton NJ 1972, s. 126–128.

ideału porządku było rzetelnie uzasadnione, dobrze przemyślane i odpowiadało historyczno-kulturowemu kontekstowi.

Problem związku ludzkiej myśli z jej szeroko pojętym kontekstem historyczno-kulturowym przyjął w ostatniej fazie twórczości Toulmina (*Cosmopolis*, 1989; przekład polski 2005) postać rozważań nad *kosmopolis*: badań nad analogią przyjętego porządku społecznego, *polis*, oraz odpowiadającego mu obrazu świata naturalnego, *kosmosu*. Na kartach *Cosmopolis* przekonuje, że obie te sfery są ze sobą powiązane. Toulmina interesuje przede wszystkim ta kwestia w odniesieniu do epoki nowożytnej, kreśli więc historię narodzin nowoczesnego obrazu świata, którego naukowym wzorcem była fizyka Newtonowska, i domniemywa jego związku z ideą państwa opartego na monarchii absolutnej. Podkreśla przy tym rolę, jaką dla powstania tej idei państwa odegrała polityczna idea *Lewiatana* (T. Hobbes), a także doniosłość, jaką w myśli tamtych czasów miał fundacjonalizm oraz obsesja poszukiwania pewności (Kartezjusz). Sugeruje również Toulmin, że powstanie zarówno nowoczesnej nauki, filozofii i porządku społecznego odbyło się kosztem zepchnięcia na plan dalszy dziedzictwa, które określić można mianem *premodernizmu*, które historycznie poprzedzało nowoczesny racjonalizm i które cechowało się humanizmem, pogodnym sceptycyzmem (M. de Montaigne), ciekawością wobec różnorodności i odmienności, szacunkiem dla problemów praktycznych i dystansem wobec poszukiwań prawd abstrakcyjnych i ostatecznych. Okres *premodernizmu* był czasem wyczerpania się starego, średniowiecznego, i kształtowania nowego obrazu świata. W gruncie rzeczy tradycja nowoczesności, której jesteśmy dziedzicami, ma dwa odrębne nurty: humanistyczny (*premodernistyczny*) oraz racjonalistyczny (*modernistyczny*).

Zadaniem dzisiejszym w dobie *postmodernizmu* — konkluduje Toulmin w *Cosmopolis* — jest pogodzenie ze sobą tych dwóch tradycji w taki sposób, aby powrócić do najważniejszych idei i postaw *premodernizmu*, zachowując jednocześnie to, co w tradycji naukowej *modernizmu* cenne, to znaczy naukę, która służyć ma ludzkiemu dobru. Winniśmy również rozważyć stworzenie nowego obrazu świata, który odpowiadałby nowym, opartym na więziach innych niż tylko narodowe porządkom społecznym. Kosmologiczny model może być dostarczony nie przez fizykę, ale przez ekologię, w obrębie której możliwy jest wizerunek natury, promujący wzajemną zależność od siebie istot żyjących, akcentujący relacje symbiozy i pokojowego współistnienia. Równoległe do tej zmiany obrazu świata powinno ulec zmianie nasze myślenie o państwowości i polityce: obraz Hobbesowskiego *Lewiatana* powinien być zastąpiony obrazem krainy Liliput z *Podróży Guliwera* J. Swifta, w którym mocarstwowe i agresywne ambicje wielkich organizmów państwowych potrafią być skutecznie ograniczane i blokowane przez wspólne działanie wielu mniejszych i militarnie słabszych państw oraz międzynarodowych organizacji — choćby takich jak Amnesty International, której wielkim zwolennikiem pozostał Toulmin do końca życia.